



Redakcja: Beata Surmacz (dyrektor IEŚ), Tomasz Stępniewski (z-ca dyrektora IEŚ),
Agnieszka Zajdel (sekretarz redakcji), Aleksandra Kuczyńska-Zonik, Jakub Olchowski,
Konrad Pawłowski, Agata Tatarenko

Nr 807 (55/2023) | 15.03.2023

ISSN 2657-6996

© IEŚ

Jan Muś, Michał Paszkowski, Dominik Héjj

Rurociąg Serbia-Węgry: nowy rozdział we współpracy energetycznej

Serbia od kilkunastu miesięcy podejmuje aktywne działania na rzecz dywersyfikacji źródeł oraz kierunków dostaw ropy naftowej do jedynej funkcjonującej w tym państwie rafinerii w Panczewie. Ze względu na sankcje nałożone na Rosję zakład nie jest obecnie w stanie importować ropy naftowej z tego państwa. Rząd w Belgradzie opowiada się jednak za budową rurociągu łączącego Serbię i Węgry, przez który będzie płynąć ropa naftowa tylko z Rosji. Rozpoczęcie prac nad budową rurociągu ma dla Serbii przede wszystkim znaczenie wizerunkowe, ponieważ jest to krok w kierunku uniezależnienia się od dostaw surowca poprzez chorwacki terminal naftowy w Omiśalju i rurociąg Adria. Zdecydowanie więcej korzyści z budowy nowego rurociągu czerpać będzie strona węgierska.

Istota i cel budowy rurociągu. W Serbii funkcjonuje jedna rafineria w miejscowości Panczewo, o zdolnościach przerobowych wynoszących 96 tys. baryłek dziennie (4,8 mln ton rocznie), której właścicielem jest firma NIS¹. Dostawy ropy naftowej do rafinerii odbywają się poprzez terminal naftowy w Omiśalju (zdolność przeładunkowa wynosi 600 tys. baryłek dziennie) w Chorwacji, zlokalizowany na wyspie Krk nad Morzem Adriatyckim, a następnie rurociągiem Adria (zdolność transportowa na tym odcinku wynosi ok. 200 tys. baryłek dziennie). Tym samym gwarantem dostaw ropy naftowej do rafinerii jest Chorwacja poprzez spółkę JANAF (właściciel i operator zarówno terminala, jak i rurociągu na terenie tego państwa). W wyniku wprowadzonych sankcji rafineria nie może przerabiać surowca z Rosji ([„Komentarze IEŚ”, nr 642](#)), gdyż firma JANAF nie ma możliwości tłoczenia takiej ropy naftowej. Przed wybuchem wojny import ropy naftowej z Rosji pokrywał ok. 30% zapotrzebowania rafinerii na surowiec, natomiast duża część była importowana poprzez terminal naftowy w Omiśalju (m.in. z Iraku, skąd pochodziło ok. 50-60% dostaw).

Pomiędzy rafinerią a operatorem rurociągu Adria obowiązuje umowa na dostawy ropy naftowej do Serbii na poziomie 6,2 mln ton ropy naftowej poprzez terminal w Omiśalju w okresie styczeń 2023 – grudzień 2024 r. Jednym z rozwiązań, które mają pomóc rafinerii w funkcjonowaniu oraz zapewnieniu większej dywersyfikacji kierunków, ale nie źródeł pozyskiwania surowca, jest zaproponowana przez Serbię budowa rurociągu łączącego serbski i węgierski system rurociągowy (dodatkowe połączenie systemów Adria i Przyjaźń). Na początku lutego 2023 r. firma Transnafta (operator rurociągów na terenie Serbii) poinformowała o rozpoczęciu technicznych rozmów ze stroną węgierską w sprawie budowy rurociągu. Długość rurociągu ma wynieść 128 km i ma on połączyć miasta Nowy Sad w Serbii oraz Algyő koło Segedynu na Węgrzech. Obecnie nie są znane szczegóły dotyczące powstania rurociągu, ale wcześniej strona serbska zakładała, że łączny koszt wyniesie ok. 83 mln EUR, z czego po stronie Serbii będzie ok. 64 mln EUR, gdyż większa część odcinka, licząca 104 km, powstanie na terytorium tego właśnie państwa.

Stanowisko strony serbskiej. Serbia od lat jest uzależniona od dostaw ropy naftowej, ponieważ krajowa produkcja pokrywa zapotrzebowanie na surowiec rafinerii w Panczewie jedynie w 20%. W tych uwarunkowaniach, wraz z sankcjami nałożonymi na Rosję, pojawiła się obawa o możliwość kontynuowania dostaw rurociągiem Adria. Ostatecznie zakład nie przerabia surowca z tego państwa, ale może dalej korzystać z istniejącej infrastruktury (tj. kupować i transportować tym ropociągiem ropę inną niż rosyjska). Co ważne, na kilka dni przed pełnoskalową agresją Rosji, rząd w Belgradzie wyszedł z inicjatywą budowy rurociągu w kierunku Węgier i nawet teraz, pomimo nakładanych na Rosję sankcji, nie rezygnuje z kontynuowania tego projektu. Źródłem pochodzenia surowca, uwzględniając specyfikę dostępności ropy naftowej w regionie, byłaby wyłącznie Rosja. Jednocześnie obowiązujące obecnie sankcje uniemożliwiają pełnienie przez Węgry funkcji państwa tranzytowego dla dostaw ropy naftowej z Rosji, a tym samym – jeżeli doszłoby do wybudowania rurociągu – nie mógłby nim być

¹ Natomiast właścicielami NIS są Gazprom Nierft (50%), Gazprom (6,15%), rząd Serbii (29,87%) oraz pozostali udziałowcy (13,98%).



transportowany surowiec rosyjski. Tak więc z perspektywy strony serbskiej projekt ma podwójne znaczenie. Po pierwsze, celem inwestycji nie będzie zdywersyfikowanie dostaw ropy naftowej, lecz próba ograniczenia wpływu Chorwacji na system energetyczny Serbii. Obecnie Serbia jest całkowicie uzależniona od dostaw ropy naftowej przez rurociąg pozostający pod kontrolą władz chorwackich, przy czym relacje między obydwooma państwami nie należą do najlepszych. Po drugie, chęć realizacji projektu wynikać może ze strategicznego sojuszu z Rosją i oczekiwania na relatywnie szybkie zakończenie wojny rosyjsko-ukraińskiej. Istniałaby więc wówczas, przynajmniej teoretycznie, możliwość wznowienia kooperacji z Rosją, także na poziomie energetycznym.

Stanowisko strony węgierskiej. Węgry od samego początku wojny rosyjsko-ukraińskiej przeciwstawiają się nakładaniu na agresora sankcji i tym samym jest to jeden ze wspólnych obszarów współpracy z Serbią. Umowa dotycząca budowy rurociągu na poziomie politycznym została podpisana w październiku 2022 r., a przesłankami stojącymi za tą decyzją po stronie węgierskiej były: zwiększenie oddziaływania energetycznego w regionie, wsparcie Serbii oraz kooperacji z tym państwem w wymiarze energetycznym², a także pełnienie funkcji państwa tranzytowego dla dostaw ropy naftowej do Europy Środkowej. Co ważne, podpisana przez Viktora Orbána i Aleksandra Vučića umowa miała być (i tak też była przedstawiana) remedium na „unijne sankcje”. Skutkiem tych sankcji jest brak możliwości wykorzystania dotychczasowego szlaku przez Chorwację dla dostaw ropy naftowej z Rosji (listopad-grudzień 2022 r.). W tych uwarunkowaniach jedynym rozwiązaniem mającym na celu zapewnienie alternatywnych dostaw surowca jest połączenie węgierskiego i serbskiego systemu naftowego.

Wnioski

- W Serbii w dalszym ciągu pojawiają się sygnały o możliwości nacjonalizacji spółki NIS, gdzie pakiet większościowy posiada kapitał rosyjski, a tym samym rafinerii w Panczewie. Wielokrotnie o takiej możliwości wspominał Aleksandar Vučić. Takie rozwiązanie brane jest pod uwagę raczej jako ostateczność. W dyskusjach przewija się również opcja powierzenia pełnienia funkcji operatora rafinerii spółce MOL z Węgier. Debacie wokół rafinerii będą zapewne towarzyszyć działania w zakresie zapewnienia alternatywnej drogi dostaw ropy naftowej do zakładu. Nie wiadomo jeszcze przy tym, skąd ta ropa miałaby pochodzić.
- Serbia podejmuje działania przede wszystkim służące zapewnieniu dostaw paliw na rynek krajowy, a tym samym ropy naftowej do rafinerii w Panczewie rurociągiem Adria. Podnoszona kwestia budowy rurociągu serbsko-węgierskiego ma głównie wymiar wizerunkowy. Nie wiadomo nic na temat ewentualnego finansowania rurociągu. Planowana infrastruktura, z uwagi na potencjalny długi czas jej realizacji, umożliwi dostawy surowca z Rosji dopiero po zakończeniu wojny rosyjsko-ukraińskiej. W przyszłości – uwzględniając istniejącą infrastrukturę – rurociągiem będzie dostarczana wyłącznie ropa naftowa z Rosji.
- W przypadku nacjonalizacji spółki NIS największym wygranym mogłaby zostać firma MOL, która posiada rozbudowaną sieć stacji paliw w Serbii (dostawy paliw odbywają się drogą rzeczna). Pozycja firmy w regionie uległaby znacznemu wzmocnieniu, gdyby spółka MOL otrzymała możliwość pełnienia funkcji operatora rafinerii w Panczewie. Wówczas zdolność do oddziaływania na rynki państw bałkańskich oraz możliwość zapewnienia dostępności paliw – przy zmiennych warunkach kontraktowych ropy naftowej (rurociąg Adria lub rurociąg Przyjaźń do momentu obowiązywania wyłączeń od sankcji) – byłyby zdecydowanie większe.
- Istotnym wątkiem w prowadzonych pracach nad budową rurociągu jest kwestia ominięcia Chorwacji. Aleksandar Vučić wielokrotnie wspominał, że rurociąg stanowiłby alternatywne rozwiązanie dla dostaw ropy naftowej z terminala naftowego w Omišalj, co miałoby realny wpływ na koszty importu surowca. Niemniej budowa rurociągu Nowy Sad-Algyó nie stanowi szybkiego, realnego rozwiązania dla dywersyfikacji kierunków dostaw surowca ze względu na czas potrzebny na jego wybudowanie oraz to, że importowana ropa naftowa będzie pochodzić jedynie z Rosji.

² Inne tego typu przykłady to parafowanie w 2022 r. umowy, na mocy której na Węgrzech magazynowany jest gaz ziemny na rzecz firm z Serbii, a także plany w zakresie budowy do 2028 r. węgiersko-serbskiego połączenia elektroenergetycznego, co umożliwi dostawy energii elektrycznej z elektrowni jądrowej w Paks na Węgrzech do Serbii.



- Węgry starają się patrzeć na politykę energetyczną w długim horyzoncie czasowym, a więc liczą na to, że po zakończeniu wojny rosyjsko-ukraińskiej państwa UE powrócą do współpracy energetycznej z Rosją. Tym samym budowa rurociągu byłaby dla nich korzystna ze względu na możliwość pełnienia funkcji państwa tranzytowego i tłoczenia surowca dalej na południe.